B.J.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr. Wilno, dnia ~~3 października~~ 1930 roku. **329.**

Treść numeru:

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

-----oooO0§00ooo-----

--0§0--

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

S p r a w a k ł a j p e d z k a n a f o r u m L i g i N a r o d ó w.

Dnia 30 września odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów, na porządek dzienny którego była wniesiona skarga Niemiec, dotycząca kraju Kłajpedzkiego.

Pierwszy zabrał głos niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius. Przedewszystkiem zakomunikował on Radzie, iż w ostatnich dniach między nim a delegatem Litwy odbyły się rozmowy, dotyczące spraw kłajpedzkich. Podczas tych rozmów obie strony udzieliły sobie wzajemnych wyjaśnień. Następnie Curtius wyraził radość, iż może zakomunikować członkom Rady o przewidzianych następujących środkach:

Przewidywana jest zmiana w składzie osób, pełniących obecnie obowiązki dyrektorjum, tak iż dwaj członkowie obecnego dyrektorjatu zostaną zastąpieni 2 członkami stronnictw, które miały większość w poprzednim sejmiku. Dyrektorjum to po wyborach do sejmika złoży dymisję i będzie sprawowało rządy do utworzenia nowego dyrektorjatu. Po zebraniu się nowego sejmiku gubernator po porozumieniu się ze stronnictwami powierzy utworzenie dyrektorjum osobie, która będzie posiadała zaufanie sejmika. Oprócz tego w komisjach wyborczych oraz okręgowych komisjach wyborczych ma być stosowany system parytetu parlamentarnego. Co się tyczy wyborów, to zostanie wprowadzony tryb, iż tylko mieszkańcy kraju Kłajpedzkiego mają prawo brać udział w głosowaniu. Przewidziane są również środki dla zabezpieczenia wolności słowa, zebrań i prasy. Wkońcu Curtius zaznaczył, iż z wielką radością może oświadczyć, że sprawy, które w podaniu do Rady oznaczone są jako pilne, uważa on za uregulowane i zrzeka się ich rozważania w Radzie.

Następnie złożył sprawozdanie Norweg Hambro, który wygłosił mowę treści następującej:

"Oświadczenia, które przed chwilą złożył szanowny przedstawiciel Niemiec, ułatwiają zadanie sprawozdawcy. Uważam, iż mogę sobie pozwolić wyrazić, zarówno jako sprawozdawca i jako członek Rady Ligi Narodów, podziękowanie za cierpliwość i dobrą wolę, któremi posługiwali się w swych rozmowach delegaci Litwy i Niemiec, co doprowadziło do oświadczenia, które przed chwilą słyszeliśmy. Jesteśmy szczęśliwi, iż, jak się okazało, w tej bardzo złożonej sprawie okazało się możliwem osiągnięcie konkretnych rezultatów.

Niepotrzebnem byłoby ukrywać, iż zlecone mnie zagadnienie sprawy kłajpedzkiej jest niezwykle doniosłe. Jednak naprawdę można wierzyć, iż trudności sytuacji zostaną sprawiedliwie rozstrzygnięte, jeżeli się przystąpi do ich rozpatrywania w duchu takiego samego lojalnego pojednania. Jestem przekonany i sądzę, że Rada również jest przeświadczona, iż kwestje, które wspomniał delegat Niemiec, są ostatecznie uregulowane i że po wyborach w kraju Kłajpedzkim znikną wszelkie tarcia polityczne.

Są jednak inne kwestje, które wymagają głębszego rozważenia. W tych kwestjach finansowych i prawnych w tej chwili nie mógłbym Panom udzielić rady. Są to kwestje, które, mając na względzie interesy Litwy oraz prawa zagwarantowane krajowi Kłajpedzkiemu, należy szczegółowo rozważyć. Proszę Rady, aby w razie potrzeby udzieliła mi pomocy ekspertów w zbadaniu spraw finansowych i prawnych. Oprócz tego podczas badania sprawy będę utrzymywał stały kontakt z delegatami Litwy i Niemiec. Sądzę, że w ten sposób będę mógł przedstawić swój raport i pożyteczne rady na przyszłej sesji Rady Ligi Narodów."

Po przemówieniu Hambro, prezes Rady Zumeta udzielił głosu litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych dr.Zauniusowi. Dr. Zaunius podziękował delegatowi Niemiec oraz sprawozdawcy za złożone sprawozdania i oświadczył, iż nic nie ma przeciwko ich przyjęciu.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Rady Zumeta, który w imieniu swojem oraz wszystkich członków Rady podziękował delegacjom Litwy i Niemiec za okazaną przez nich pokojowość. Swe krótkie oświad-

czenie zakończył temi słowy: "Chciałbym wkońcu wyrazić nadzieję, iż sprawy, które pozostały nierozwiązane, zostaną pomyślnie i zadawalniająco rozstrzygnięte".

Po przemówieniach powyższych delegatów, krótkie oświadczenie złożył delegat Wielkiej Brytanji Dalton, który przy tej sposobności zwrócił uwagę członków Rady na rezerwę rządu litewskiego w sprawie procedury. Dalton zaznaczył, iż delegat rządu litewskiego formalnie oświadczył, iż nie zgodzi się w przyszłości na rozpatrywanie spraw w podobny sposób wniesionych na porządek dzienny obrad Rady, bez zasięgnięcia uprzedniego opinji Trybunału haskiego. Dlatego delegat Anglji zaproponował, iż być może Radzie należałoby już zawczasu zasięgnąć opinji międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Dalton wyraził również zdanie, iż Rada mogłaby rozważać podobne sprawy na podstawie § 2 art.11 paktu Ligi Narodów.

W odpowiedzi na oświadczenie delegata Anglji, minister spraw zagranicznych dr. Zaunius wygłosił mowę treści następującej:

"Z wielkiem zainteresowaniem wysłuchałem oświadczenia delegata Wielkiej Brytanji. Jak już zaznaczyłem w swym liście, sprawa procedury przez nas została poruszona nie w tym celu, aby przewlec rozważania zgłoszonych spraw, lecz dlatego, iż naszym obowiązkiem jest stosować się do procedury, przewidzianej w zawartych przez nas układach. Proszę wierzyć, panie delegacie Wielkiej Brytanji, iż do wysuwania sprawy procedury zmusiło mnie poczucie obowiązku. Nie będę tutaj przytaczał wszystkich powodów, dla których procedura,zastosowana w tym wypadku, nie jest odpowiednia i mogłaby wytworzyć trudności. Pan delegat Wielkiej Brytanji wyraził zdanie, aby się zwrócić do Trybunału Haskiego dla zasięgnięcia doradczej opinji. Mnie się zdaje, iż prośba o taką uchwałę powinna być składana w każdym poszczególnym wypadku, gdyż chodzi tutaj o okoliczności, w jakich skargi mogłyby być przesyłane do Rady. W każdym wypadku może powstać różnica zdań. Rząd litewski, uważając zastosowaną procedurę za niesłuszną, jednak, jak pan widzi, zgodził się na rozpatrywanie spraw i lojalnie brał udział w ich rozważaniu. W sprawie art.11 paktu Ligi Narodów mogę oświadczyć, iż jest on znany rządowi litewskiemu, gdyż Litwa raz już skorzystała z tego artykułu, zwracając się do Rady. Jednak na szczęście sytuacja nie jest taka, by sprawę należało poruszyć w Radzie na podstawie art.11 paktu. Został on poruszony w § 17 konwencji paryskiej, który przewiduje określoną procedurę".

Następnie zabrał głos przewodniczący Zumeta, który oświadczył, iż Rada przyjmie pod uwagę oświadczenia, złożone zarówno przez delegata Litwy, jak i Wielkiej Brytanji.

Z kolei poraz drugi zabrał głos sprawozdawca Hambro, który zaznaczył, iż eksperci, których zamierza on zaprosić przy opracowywaniu raportu, będą mogli zakomunikować Radzie swą opinję również w sprawie oświadczenia delegata Wielkiej Brytanji.-

Przed zakończeniem posiedzenia przewodniczący Zumeta podziękował sprawozdawcy za pomyślną interwencję.-

"Dzień Kowieński" o porażce Litwy w sprawie kłajpedzkiej.

"Dzień Kowieński"Nr.225 z dn.2.X.1930 r. Art.p.t."Kapitulacja".

Opinja publiczna w ciągu ostatnich dni z zapartym tchem śledziła perypetje sprawy, wytoczonej przez Niemców kłajpedzkich Litwie wobec genewskiego trybunału narodów. Wszystkie inne zainteresowania odeszły na ostatni plan. Nawet wiecznie aktualna i wiecznie sensacyjna sprawa nieskończonego godzenia się Litwy z Polską z błogosławieństwa nadlemańskiego anioła pokoju tym razem zbladła. Instynktownie odczuwano doniosłość momentu politycznego. Skarga bowiem kłajpedzka miała bowiem nietylko swój "couleur locale", nietylko charakter epizodu mniejszościowego. Poparcie jej przez rząd Rzeszy,

przez tradycyjnie i niezachwianie zdawało się przyjazne dla nas Niemcy rzucało niepokojący cień na całokształt stosunków niemiecko-litewskich. Przecież oziębienie uczuć, żywionych dotąd dla nas w Berlinie, godziło w fundamenty całej naszej dotychczasowej polityki zagranicznej.

Tymczasem termometr d-ra Curtiusa w Genewie wskazywał wyjątkowo nisko. Mimo rozpaczliwe wysiłki naszej urzędowej prasy zbagatelizować sprawę, mimo rozrzewniające apostrofy "Lietuvos Aidasa" w stronę Wilhelmstrasse, mimo nadzieje, iż z wielkiej chmury mały deszczm, horyzont genewski przedstawiał się dla nas wręcz pnuro i zgóry można było się spodziewać z rąk rozgniewanego Jowisza-Curtiusa tęgich perkunasów.

Jednak wczorajsze depesze, donoszące o tem, co się stało na wtorkowem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, przechodzą najbardziej pesymistyczne przewidywania. Nie można tego inaczej określić, jak klęskę na całej linji, kapitulację prawie nawet bez oporu, jeśli nie liczyć objekcji proceduralnych naszej delegacji, które zresztą niewiadomo jeszcze jaki przyjmą obrót na następnej sesji Rady. Takiej porażki dyplomatycznej Litwa dotąd jeszcze nie pamięta.

Tłumacząc z dyplomatyczno-wersalskiego języka ligowego na język zwykłych śmiertelników, należy stwierdzić, iż poprostu przyznaliśmy się do winy w jednych sprawach i przyrzekliśmy natychmiastową poprawę, rozpatrywanie zaś innych oskarżeń nam łaskawie odroczono /na wyraźną naszą niekorzyść/ na następną sesję genewskiego trybunału. Mianowicie zostało postanowione: 1/ przekształcenie obecnego dyrektorjum, 2/ utworzenie dyrektorjum po zwołaniu nowego sejmiku z osób, posiadających zaufanie sejmiku, 3/ stosowanie systemu parytetu parlamentarnego w komisjach wyborczych, 4/ prawo głosowania tylko dla stałych mieszkańców kraju Kłajpedzkiego, 5/ zagwarantowanie wolności słowa, zgromadzeń i prasy.

Ciekawę, iż całą tę reprymendę przeczytał nam sam niemiecki minister spraw zagranicznych, nie zaś zgłosił w formie propozycji do przyjęcia referent tej sprawy p.Hambro.

Zwycięstwo Niemiec jest całkowite. Nic dziwnego, iż p.Curtius, składając swe oświadczenie wobec Rady, nie posiadał się z radości. Osiągnął wreszcie wszystko, czego zapragnął. Po pierwsze, uwzględnienie żądań, zawartych w skardze Niemców kłajpedzkich w sprawie utworzenia dyrektorjum i wyborów, dowodzi, że słuszność jest po ich stornie, czyli pośrednio przyznano, że Litwa istotnie nie jest w porządku względem autonomji kłajpedzkiej.

Można sobie wyobrazić, jaki to będzie miało wpływ na wybory do sejmiku, jak wzmocni propagandę wyborczą partyj niemieckich i jak wreszcie rozzuchwali prasę wschodnio-pruską, której bezczelność już teraz nie zna granic. Dość wspomnieć, iż jeszcze w tych dniach "Ostpreussische Zeitung", dowiedziawszy się o pobycie w Królewcu gubernatora Kłajpedy p.ministra Merkisa, alarmowała opinję niemiecką, iż do Królewca przybył satrapa litewski w Kłajpedzie i krzyczała: "Wyrzućcie z Królewca dyktatora Kłajpedzkiego".

Po wtóre, odroczenie spraw, poruszonych w skardze, które, jak się wyraził referent p.Hambro, "wymagają głębszego rozważenia", na następną sesję genewskich obrad pozostawia Niemcom furtkę do dalszego utrzymywania sprawy kłajpedzkiej w pożądanym dla nich stanie rozjątrzenia. Jest przeto nadzieja, iż odtąd wogóle nie zejdzie ona z porządku dziennego Rady Ligi Narodów.

Po trzecie, wtorkowy wyrok idzie po linji ogólnej polityki mniejszościowej, prowadzonej przez Niemcy w Lidze Narodów, a raz jeszcze wyraźnie zaakcentowanej w szóstej komisji zgromadzenia na obecnej sesji. Na przykładzie kłajpedzkim Niemcy wykazują, że mniejszościom istotnie krzywda się dzieje i że one, Niemcy, chcą i umieją je skutecznie obronić na forum międzynarodowem Ecce homo. Niemiecki minister spraw zagranicznych - oto opatrznościowy obrońca i szczery rzecznik spraw mniejszościowej.

Klęska nasza w Lidze Narodów mocno naraziła na szwank prestige Litwy zagranicą. Wykazała ona wyraźnie raz jeszcze, do ja-

kiego stopnia jesteśmy osamotnieni na terenie międzynarodowym i w jaką upakarzającą zależność bez wyjścia stawia nas nasza jednostronna polityka zagraniczna.

O tem, jak dalece do tragicznego impassu zabrnęła dotychczasowa idylla litewsko-niemiecka, świadczy zdumiewający wprost komentarz na łamach naszej prasy urzędowej w omawianej sprawie. Mianowicie, wczorajszy "Lietuvos Aidas" , tłumacząc, dlaczego tak się stało, a nie inaczej, wystąpił z długim i mętnym artykułem, w którym uważał za stosowne ani mniej ani więcej jak wziąć w obronę i usprawiedliwić... rząd niemiecki, który jakoby był zmuszony zwrócić uwagę na skargę kłajpedzką ze względu na wybory, w których zwyciężyły prądy radykalne, oraz na ogólną politykę mniejszościową Niemiec. Musieliśmy przetrzeć oczy i sprawdzić, czy nie zaszła pomyłka i czy przypadkowo nie wzięliśmy do ręki zamiast "Lietuvos Aidasa", "Kölnische Zeitung", organ niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Komentarze zbyteczne. Jeśli rzeczy tak stoją, to, rzeczywiście, niema co mówić o jakichbądź zgrzytach. Owszem, w stosunkach litewsko-niemieckich panuje całkowita harmonja i jedność coraz większa, tak iż zaczynamy nie rozróżniać, gdzie jest nasze upokorzenie, a gdzie tryumf germański.

Smutne, ale prawdziwe.-

"L i e t u v o s Ž i n i o s" o n i e b e z p i e c z n e m p o ł o ż e n i u K ł a j p e d y.

"Lietuvos Žinios" Nr.224 z dn.2.X.1930 r. Art.p.t."Sprawy kłajpedzkie w niebezpieczeństwie". Streszczenie:

Konwencja kłajpedzka dała Litwie prawo wyznaczać prezesa dyrektorjum. Kto ma być prezesem dyrektorjum, tego konwencja nie ustala, lecz w kraju autonomicznym prawa takie są zupełnie jasne. Prezesem dyrektorjum powinna być jednostka, którąby państwo mogło zaakceptować, gdyż jest ona naturalnym łącznikiem z rządem centralnym. Nie można tego prawa inaczej zrozumieć, gdyż w innym wypadku byłoby powiedzianem, kto stanowi dyrektorjum.

Obecnie ten wyraźny sens konwencji jest zmieniony. Wytłumaczono i rozszerzono go na niekorzyść Litwy. Jest to wielki cios dla naszej państwowości. Teraz już staje się zupełnie niezrozumiałem, jak interesy autonomicznego kraju Kłajpedzkiego będą uzgadniane z całokształtem interesów państwa litewskiego. Jest to rzecz zasadnicza. Rząd litewski z własnej woli zgodził się wyrzec jednego z najważniejszych praw, które konwencja kłajpedzka udzieliła państwu litewskiemu.

Następnie Liga Narodów stworzyła dla nas drugą stałą sprawę /pierwsza - sprawa wileńska/, w której niejasnem jest ani co się będzie rozstrzygało, ani też - na czem się to skończy. Jedno jest tylko jasne, - że nie na korzyść Litwy.

Ciekawem staje się obecnie położenie gubernatora. Ze względu na dyrektorjum rozwiązał on sejm. Obecnie dyrektorjum to gubernator powinien zreorganizować i to natychmiast, do wyborów, które nastąpią już za kilka dni, 10-go października. Zgodzono się zmienić również zarządzenia, związane z wyborami do sejmiku i należy przypuszczać, że wyrzeczono się ustaw, projektowanych dla kraju Kłajpedzkiego.

Żądanie udzielenia swobody i naogół stanowisko Ligi Narodów w stosunku do Litwy wskazuje na straszną dla niej nieprzychylność. Zdawałoby się, że dla pobitego na wszystkich frontach w Lidze Narodów Curtiusa Litwa została rzucona, jako jedyne uspokojenie dla Niemiec.

Jest to cios nieskończenie bolesny dla Litwy. Należy jednak stwierdzić, iż taktyka niemiecka jest konsekwentna. Kwestja kraju Kłajpedzkiego jest jednym z najsłabszych punktów traktatu wersalskiego. Po złamaniu jednego ogniwa, Niemcy otworzą cały łańcuch "rewizji".-